



Sygn. akt V CSK 277/09

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 marca 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Lech Walentynowicz (przewodniczący)

SSN Krzysztof Pietrzykowski (sprawozdawca)

SSN Antoni Górski

w sprawie z powództwa Z. P.

przeciwko Miejskiemu Przedsiębiorstwu Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w W.
o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym

w Izbie Cywilnej w dniu 18 marca 2010 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 9 kwietnia 2009 r., sygn. akt I ACa (...),

- 1. oddala skargę kasacyjną;**
- 2. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 3.600 (trzy tysiące sześćset) złotych tytułem kosztów postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 12 grudnia 2008 r. Sąd Okręgowy w W. zasądził od Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji spółki z o.o. w W. na rzecz Z. P. kwotę 400.969 złotych tytułem odszkodowania za poniesione straty spowodowane 400.969 złotych tytułem odszkodowania za poniesione straty spowodowane niemożnością prowadzenia w latach 1997 – 2002 upraw na nieruchomości stanowiącej własność powoda.

Sąd Okręgowy ustalił, że powód jest właścicielem nieruchomości o powierzchni 2,28 ha położonej w obrębie M. Nieruchomość jest położona na terenach zalewowych Odry i terenach oddziaływania piętrzenia wód rzeki O. do celów zapatrzenia w wodę W. Od lat 80-tych powód uprawiał warzywa oraz aronię i maliny. Od początku lat 90-tych uprawy takie stały się niemożliwe, ponieważ zbyt wysoki poziom wód gruntowych i duże zwilgocenie gleby sprzyjało rozwojowi chwastów i uniemożliwiało wykorzystanie gruntów na cele rolne. Pozwany prowadził działalność na podstawie pozwoleń wodnoprawnych, w których każdorazowo określano minimalny dozwolony poziom piętrzenia wody. Okresowo zdarzały się przekroczenia dopuszczalnych poziomów, które powodowały podmakanie gruntu. Powód otrzymał już odszkodowanie z tytułu niemożliwości użytkowania gruntów ornych za lata 1992 – 1996 na mocy decyzji Prezydenta Miasta W. w kwocie 19.820 złotych i na mocy orzeczenia Sądu w dalszej kwocie 51.813 złotych.

Sąd Okręgowy uznał, że zawilgocenie terenu, za które odpowiedzialność ponosi pozwana, uniemożliwiało prowadzenie upraw, nie jest też opłacalna rekultywacja działek. Wysokość szkody powoda ustalił, opierając się na opinii biegłego.

Pozwany wniósł apelację od wyroku Sądu Okręgowego.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 9 kwietnia 2009 r. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie I w ten sposób, że oddalił powództwo ponad zasądzoną nim kwotę 72.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 24 listopada 2003 r. i w punkcie IV, znosząc wzajemnie koszty postępowania, oddalił dalej idącą apelację i wzajemnie zniósł koszty postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny uznał, że apelacja w części zasługuje na uwzględnienie. Powód nie wykazał, by poniósł szkodę w takim zakresie, jak przyjął to w swoim rozstrzygnięciu Sąd Okręgowy, z przyczyn leżących po stronie pozwanej. Trafny jest, według Sądu Apelacyjnego, zarzut naruszenia art. 358¹ § 3 k.c. i konsekwencji art. 363 § 2 k.c.

Artykuł 358¹ § 3 k.c., dotyczący świadczeń pieniężnych *sensu stricto*, nie ma bowiem w niniejszej sprawie zastosowania. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, podstawę odpowiedzialności pozwanego stanowi art. 435 k.c. Jednakże pozostawienie przez powoda nieruchomości na kilkanaście lat odłogiem, nieczynienie na nich nakładów i niezbędnych robót niewątpliwie przyczyniło się do ich aktualnego stanu. Sąd Apelacyjny przyjął, na podstawie opinii biegłego, że powód swoją biernością i całkowitym zaniechaniem prac rolnych przyczynił się do aktualnego stanu działek, który uniemożliwia prowadzenie upraw, a tym samym przyczynił się do powstania szkody w postaci utraconych korzyści w 40%.

Powód w skardze kasacyjnej zarzucił naruszenie prawa materialnego, mianowicie art. 362 i 363 § 2 k.c., oraz przepisów postępowania, mianowicie art. 233 w związku z art. 382 i 391 § 1, oraz art. 322 i 378 § 1 k.p.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Pierwszy zarzut formalnoprawny dotyczy naruszenia art. 233 k.p.c. przez wadliwą ocenę dowodów dokonaną przez Sąd Apelacyjny. Trafnie jednak podniesiono w odpowiedzi na skargę kasacyjną, że, zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c., podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów.

Kolejny zarzut odnosi się do naruszenia art. 322 k.p.c. Przepis ten pozwala sądowi zasądzić odszkodowanie nawet wówczas, gdy zgodne z regułami prawa materialnego ustalenie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione. Należy jednak podkreślić, że ocena, czy w konkretnej sprawie art. 322 k.p.c. znajdzie zastosowanie, czy nie, jest pochodną oceny stanu faktycznego i dowodów.

Zarzut naruszenia art. 378 k.p.c. wiąże się z tym, że, zdaniem skarżącego, Sąd Apelacyjny nie odniósł się do jednego z zarzutów wskazanych w apelacji, mianowicie dotyczącego art. 363 § 2 k.c., który przewiduje, iż wysokość odszkodowania określa się według cen z chwili zasądzenia odszkodowania. Sąd Apelacyjny przyjął tymczasem określenie odszkodowania według cen z chwili wyrządzenia szkody i wskazał, że taki sposób ustalenia zastosował Sąd Okręgowy, który jednak wadliwie dokonał waloryzacji. Ponieważ nie zostało to zaskarżone w apelacji powoda, zatem, mimo że zarzut naruszenia art. 363 § 2 k.c. został sformułowany w apelacji pozwanego, uwzględnienie go byłoby działaniem na niekorzyść apelującego (zakaz *reformationis in peius* – art. 384 k.p.c.). W konsekwencji Sąd Apelacyjny nie uwzględnił zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 363 § 2 k.c. Skarżący w skardze kasacyjnej podniósł, że naruszono w ten sposób art. 378 § 1 k.p.c., ponieważ Sąd Apelacyjny nie rozpoznał sprawy w granicach

apelacji. Zdaniem skarżącego, Sąd Apelacyjny był obowiązany zastosować prawo materialne z urzędu, jeżeli dostrzeże, że zostało ono naruszone, jest bowiem związany jedynie zarzutami co do naruszenia prawa procesowego. Należy jednak podkreślić, że Sąd Apelacyjny w istocie odniósł się do podniesionego w apelacji zarzutu naruszenia art. 363 § 2 k.c., a więc nie pominął go, jak sugeruje skarżący, a jedynie nie zastosował tego przepisu ze względu na zakaz wynikający z art. 384 k.p.c.

W konsekwencji nie jest trafny zarzut naruszenia art. 363 § 2 k.c. Przepis ten stosuje się bowiem wówczas, gdy sąd ustala wysokość należnego odszkodowania na ogólnych zasadach. Tymczasem w niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny ustalił odszkodowanie na podstawie art. 322 k.p.c., który samodzielnie wskazuje na przesłanki warunkujące wysokość należnego odszkodowania, wyłącza zatem zastosowanie art. 363 § 2 k.c. Artykuł 322 k.p.c. przewiduje trzy przesłanki, które, po pierwsze, pozwalają na zastosowanie go w konkretnej sprawie, a, po drugie, na ustalenie na jego podstawie wysokości należnego odszkodowania. Znajduje on zastosowanie wtedy, gdy nie ma wątpliwości, że została wyrządzona szkoda, a ustalenie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione. Jeżeli art. 322 k.p.c. znajdzie zastosowanie, to sąd określa wysokość odszkodowania po rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. W takim wypadku nie ma już miejsca na samodzielne uwzględnianie cen z chwili zasądzenia odszkodowania. Jeżeli zatem sąd stosuje art. 322 k.p.c., to nie popełnia błędu, gdy nie stosuje art. 363 § 2 k.c. Natomiast to, czy trafnie w niniejszej sprawie zastosowano art. 322 k.p.c. do ustalenia wysokości odszkodowania zamiast zasad ogólnych, jak już wskazano, jest związane z ustaleniem faktów i oceną dowodów.

Gdy zaś chodzi o podniesiony w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 362 k.c., Sąd Apelacyjny stwierdził, że poszkodowany przyczynił się do powstania szkody przez to, że nie podejmował żadnych prac na nieruchomości również w tych latach, gdy nie groziły jej zalewy, przez co pogorszył się jej stan. Powód z kolei twierdził, że brak podejmowania prac należy ocenić nie jako przyczynienie się do powstania szkody, lecz przyczynienie się do tego, że nie doszło do szkody w większym rozmiarze, jakiegokolwiek prace rekultywacyjne nie miałyby bowiem szans powodzenia ze względu na to, że grunt powoda jest cyklicznie zalewany. W konsekwencji ich przeprowadzenie zwiększyłoby jedynie szkodę o wartość wykonanych prac. Należy jednak stwierdzić, że prawidłowa była ocena Sądu Apelacyjnego, iż poszkodowany przyczynił się do powstania szkody. Przy ujęciu przyczynienia się poszkodowanego w kategoriach przyczynowych jest bowiem oczywiste, że jego zachowanie się pozostaje w adekwatnym związku

przyczynowym z gorszym stanem nieruchomości. Może natomiast budzić wątpliwości przyjęcie przez Sąd Apelacyjny zakresu tego przyczynienia. Jednakże ocena wysokości przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody znajduje poza kognicją Sądu Najwyższego, który może jedynie ocenić, czy w konkretnym stanie faktycznym art. 362 k.c. został prawidłowo zastosowany. Ustalenie stopnia przyczynienia się wynika bowiem z oceny całokształtu okoliczności sprawy, a w szczególności stopnia winy stron. Wymaga to zatem oceny stanu faktycznego i dowodów, co nie jest objęte kontrolą kasacyjną.

Z przedstawionych powodów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. orzekł jak w sentencji.